

LESZEK JAŃCZUK

## EKUMENIZM POLSKIEGO ŚRODOWISKA EWANGELIKALNEGO

### ECUMENISM OF POLISH EVANGELICAL MILIEU

**Abstract.** Polish neo-evangelical churches manifest stronger feeling of individuality than the historical churches and nurture the conviction that they are the only biblical churches. This way of thinking generates anti-ecumenical attitude against historical churches which in neo-evangelical assessment are not biblical in a strict sense of the term. In the interwar period ecumenical cooperation of the churches in question was limited to the family of neo-evangelical congregations. After World War II, this cooperation was extended to Protestant churches. After the Second Vatican Council some limited forms of cooperation with the Catholic Church came into practice.

**Key words:** Evangelicals; Protestants; Catholics; Pentecostals; Baptists; ecumenism; separatism.

Ugrupowania ewangelikalne pojawiły się na ziemiach polskich w końcu XIX wieku. Pierwsi byli baptyści (w 1858 r.), którzy przez kilka dekad byli jedynym ugrupowaniem ewangelikalnym i nie uczestniczyli w żadnych inicjatywach ekumenicznych. W 1909 r. pojawili się ewangeliczni chrześcijanie, w 1910 r. – stanowczy chrześcijanie (zielonoświątkowcy), w 1912 r. – wolni chrześcijanie, w 1921 r. – chrystusowi, a w 1929 r. pojawili się chrześcijanie wiary ewangelicznej (zielonoświątkowcy). W końcu XX wieku powstało wiele nowych ugrupowań, to jednak te wymienione wyżej w dalszym ciągu mają decydujący wpływ na kształt polskiego ewangelikalizmu.

## EKUMENIZM WEWNĄTRZEWANGELIKALNY

W okresie międzywojennym wszelkie inicjatywy ekumeniczne ograniczały się do rodziny ewangelikalnej. Baptysci, ewangeliczni chrześcijanie, chrystusowi oraz wolni chrześcijanie korzystali z tych samych pism, wydawnictw oraz szkół. Jedynie zielonoświątkowcy początkowo pozostawali na zewnątrz rodziny ewangelikalnej. Kontakty zielonoświątkowców z innymi ugrupowaniami ewangelikalnymi były rzadkie, a współpraca praktycznie nie istniała. Niechęć między zielonoświątkowcami a baptystami początkowo była tak silna, że nawzajem odmawiano sobie prawa do zbawienia.

Pierwsza ewangelikalna idea zjednoczeniowa pojawiła się po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, a dotyczyła Związku Zborów Słowiańskich Baptystów oraz Związku Ewangelicznych Chrześcijan. W 1923 r. w Brześciu utworzono Zjednoczenie Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce. Już jednak po dwóch latach, baptysci zdecydowali się na samodzielną działalność. Jednym z powodów było odmienne podejście do służby wojskowej<sup>1</sup>. Oprócz tego ewangeliczni chrześcijanie sięgali po argument, że amerykańscy baptysci ulegli zeświecczeniu. Do zjednoczenia doszło dzięki temu, że ewangelikalizm nie był jeszcze na gruncie polskim zadomowiony. Czuł się tu niezbyt pewnie, a oddziaływanie ze strony „braci” z Zachodu było słabe. Osoby przystępujące do określonego ugrupowania nie utożsamiały się z nim na tyle silnie, by pozostać w nim do końca swego życia. Częstym zjawiskiem było przechodzenie z jednego ugrupowania do drugiego, a o przechodzeniu decydowały nie przekonania doktrynalne, lecz charyzma danego kaznodziei bądź jego przykładowe życie osobiste. Z drugiej strony o opuszczeniu danego ugrupowania decydował czasem grzech danego kaznodziei. Aż do końca lat 40. zjawisko przechodzenia było dosyć częste. Dodać należy, że dla zewnętrznego obserwatora ewangelikalne podziały były nieczytelne, a wszystkie ugrupowania określano mianem „baptystów”.

Najgorzej układały się stosunki zielonoświątkowców z innymi ugrupowaniami ewangelikalnymi, ponieważ działalność misyjna prowadzona była często tam, gdzie istniały już zbory baptystów bądź ewangelicznych chrześcijan. Ze zborów tych rekrutowali się członkowie zborów zielonoświątk-

---

<sup>1</sup> H.R. TOMASZEWSKI, *Wyznania typu ewangeliczno-baptystycznego wchodzące w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w latach 1945-1956*, Tomaszów Mazowiecki: Słowo i Życie 1991, s. 172.

kowych<sup>2</sup>. Problemem było również to, że doktryna zielonoświątkowa nie była jeszcze jasno określona. Nie do końca było wiadomo, w co zielonoświątkowcy wierzą, a niektórzy kaznodzieje pozwalali sobie na daleko idącą interpretację doktryny. Stosunki te były komplikowane przez ekstremistów zielonoświątkowych, których działalność rzucała cień na całą społeczność ewangelikalną<sup>3</sup>. Władze lokalne, jak i miejscowe duchowieństwo (katolickie i prawosławne) nie rozróżniały baptystów, ewangelicznych chrześcijan i zielonoświątkowców i w przypadku ekstremalnych zachowań niektórych kaznodziejów winę zrzucano na wszystkie ewangelikalne ugrupowania<sup>4</sup>. Sytuacja uległa poprawie po powstaniu w 1930 r. szkoły biblijnej w Gdańsku (od 1935 r. znana jako Instytut Biblijny), która przygotowywała odtąd kadry kaznodziejów. Instytut gdański przyczynił się do uporządkowania nauki nowego ugrupowania religijnego, a zbory wchodzące w skład związku nie pełniły już błędów samodzielnych grup zielonoświątkowych<sup>5</sup>. W związku z tym w latach trzydziestych poprawił się stosunek ze strony baptystów i innych ewangelicznych chrześcijan<sup>6</sup>. Absolwentami instytutu byli Sergiusz Waszkiewicz, Teodor Maksymowicz i Jakub Sieluzyczny, którzy po II wojnie światowej odgrywali ważną rolę w polskim pentekostalizmie.

Pomimo napiętych stosunków w latach trzydziestych dochodziło do kontaktów między kaznodziejami baptystycznymi a zielonoświątkowymi<sup>7</sup>. Nie było mowy o zjednoczeniu czy bliższej współpracy, w spotkaniach tych chodziło o wyjaśnienie nieporozumień. Wśród zielonoświątkowców domino wało wtedy przekonanie, że osoby które doświadczyły chrztu w Duchu Świętym (poświadczonego gło solalią), mają lepsze zrozumienie spraw duchowych. Instytut gdański przyczynił się do złagodzenia wśród zielonoświątkowców krytycznego stanowiska w stosunku do innych ewangelikalnych ugrupowań. Natomiast stosunek do ewangelików pozostał niezmie-

<sup>2</sup> TENŻE, *Wspólnoty chrześcijańskie typu ewangeliczno-baptystycznego na terenie Polski w latach 1858-1939*, Warszawa: WBST 2006, s. 150.

<sup>3</sup> Tamże, s. 149; M. KWIECIEŃ, *Do życia należy też cierpienie*, „Chrześcijanin” 1982, nr 9, s. 12.

<sup>4</sup> Por. H.R. TOMASZEWSKI, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 141.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 149.

<sup>6</sup> W 1927 r. na łamach „Słowa Prawdy” zarzucano zielonoświątkowcom, że głoszą niebiblijne nauki i przeszkadzają głoszeniu Ewangelii. Natomiast w 1935 r. napisano: „Tak zwany ruch zielonoświątkowy powstał wskutek zaniedbania darów Ducha św. w zborach Jezusa Chrystusa. Zwolennicy tego ruchu słusznie podkreślają, że nie wystarczy otrzymanie Ducha św. po nawróceniu, gdyż Ap. Paweł napomina: «starajcie się też usilnie o dary duchowe» (II Kor. 14,1). Niezgodne z Pismem św. jest natomiast, jeżeli «mówienie językami» praktykuje się tylko w zebraniach [...]» (Cyt za: J. MIRONCZUK, *Ruch ewangeliczny na Białostocczyźnie w XX w.*, Warszawa: Semper 2015, s. 70).

<sup>7</sup> M. KWIECIEŃ, *Do życia należy też cierpienie*, s. 12.

niony. Zarzucano im przyjęcie liberalnej wykładni Słowa Bożego. Instytut gdański nauczał w duchu fundamentalistycznym<sup>8</sup>.

Podczas II wojny światowej Kościoły ewangelikalne były skoncentrowane na trosce o przetrwanie, a nie tolerowane przez okupanta ugrupowania (zielonoświątkowcy, chrystusowi) przystąpiły do baptystów lub metodystów. Po II wojnie światowej pierwsza inicjatywa zjednoczeniowa wyszła ze strony baptystów, w owym czasie najliczniejszego ugrupowania ewangelikalnego w Polsce. W maju 1945 r. utworzono związek religijny łączący cztery ugrupowania o podobnej doktrynie pod nazwą Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów (PKEChB). Nie przystąpiły doń oba ugrupowania zielonoświątkowe. Już jednak w styczniu 1946 r. wystąpili zeń ewangeliczni chrześcijanie, w listopadzie 1946 r. – chrystusowi, a w czerwcu 1947 r. – wolni chrześcijanie<sup>9</sup>. W związku pozostali tylko baptysci.

Jednym z powodów rozpadu PKEChB była przewaga liczebna baptystów, którzy liczyli wtedy około 2000 członków, podczas gdy pozostałe ugrupowania miały 1500 członków łącznie<sup>10</sup>. Kluczowe stanowiska w Kościele obsadzone zostały przez baptystów, co było nie w smak działaczom pozostałych ugrupowań ewangelikalnych. O wystąpieniu chrystusowych przesądził Konstanty Jaroszewicz, który w 1946 r. przybył do Polski z USA i zachęcał liderów tego ugrupowania do wystąpienia z PKEChB<sup>11</sup>. O wystąpieniu wolnych chrześcijan zadecydowały ambicje Stanisława Krakiewicza oraz Józefa Mrózka. Krakiewicz był sekretarzem PKEChB, a chciał być prezesem, Mrózek z kolei nie chciał się pogodzić z tym, że liderem dla Śląska byłby baptysta Emil Jeske. Na Śląsku znajdowało się największe skupisko wolnych chrześcijan<sup>12</sup>. Z tego względu Krakiewicz oraz Mrózek przystąpili do utworzenia innego Kościoła jednoczącego ugrupowania ewangelikalne (bez baptystów). W czerwcu 1947 r. powstał Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (ZKE).

W 1946 r. nastąpił wzrost zainteresowania ze strony bratnich ugrupowań w USA i pojawiły się z ich strony naciski na rzecz samodzielnej działalności. Oddziaływanie to dotyczyło głównie baptystów i chrystusowych. Nie

---

<sup>8</sup> W. GAJEWSKI, *Instytut Biblijny w Gdańsku. Dzieje i charakter seminarium pentekostalnego w okresie międzywojennym*, „*Studia Theologica Pentecostalia*” 2014, nr 2, s. 77.

<sup>9</sup> H.R. TOMASZEWSKI, *Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (1947-1987)*, Warszawa: Kompas II 2009, s. 19, 27.

<sup>10</sup> J.P. ROGACZEWSKI, *The Polish Baptist Identity in Historical Context*, M.Div. thesis, McMaster University 1995, s. 100.

<sup>11</sup> Tamże, s. 99.

<sup>12</sup> Największe skupisko baptystów znajdowało się w Białostocczyźnie.

dotyczyło zaś wolnych chrześcijan, którzy nie mieli swego bliskiego odpowiednika w krajach Zachodu, a najbliżsi im bracia plymuccy nie wykazywali większego nimi zainteresowania. Ewangeliczni chrześcijanie wyprowadzali swą genezę z Rosji, gdzie byli ugrupowaniem prześladowanym i nie mieli żadnych możliwości wpływania na swoich „braci” z innych krajów. Zielonoświątkowcy mieli jeszcze słabo rozwinięte struktury w USA, podzieleni byli na kilkanaście denominacji, a środki, jakimi dysponowali, były zbyt słabe. Misja Wschodnioeuropejska (Eastern European Mission), która w latach trzydziestych wspierała rozwój pentekostalizmu w Europie Wschodniej, popierała ideę zjednoczenia zielonoświątkowców z innymi ewangelikalnymi ugrupowaniami, biorąc za wzór połączenie, jakie nastąpiło w ZSRR<sup>13</sup>. Dopiero w końcu lat pięćdziesiątych wiodąca amerykańska denominacja zielonoświątkowa Assemblies of God stała się na tyle liczna i wpływowa, że odtąd mogła skierować część swej uwagi na kraje komunistyczne i bardziej aktywnie wspierać swoich „braci” zza żelaznej kurtyny. W efekcie wolni chrześcijanie, ewangeliczni chrześcijanie, a po części także zielonoświątkowcy pozostawieni zostali sami sobie, bez zewnętrznych nacisków, a to sprzyjało tendencjom zjednoczeniowym.

W 1949 r. władze komunistyczne ograniczyły kontakty z Zachodem i tym samym oddziaływanie „braci” z Zachodu uległo osłabieniu. Kontakty te zostały przywrócone dopiero w 1957 r., miały ograniczony charakter, a osobom podejrzany o wspieranie separatyzmu utrudniano przyjazd. Wzmogły się też prześladowania ze strony władz, których kulminacją było aresztowanie 199 ewangelikalnych duchownych we wrześniu 1950 r.<sup>14</sup>. Odmawiano rejestracji dla poszczególnych Kościołów, zmuszając je w ten sposób do przystąpienia do uznawanego przez władze Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. Utrudnienia i rozmaite formy prześladowań ze strony władz ograniczały karierowiczostwo ze strony działaczy poszczególnych ugrupowań i sprzyjały wzajemnej współpracy. Na stanowiskach kierowniczych pozostawały na ogół osoby zdolne do poświęceń, osoby z powołania, nie oglądające się na doraźne korzyści.

Po powstaniu Kościoła Zielonoświątkowego w 1988 r. jego pierwszy zwierzchnik, Michał Hydzyk, podejmował wysiłki celem zintegrowania całego ruchu zielonoświątkowego w Polsce. Inicjował wspólne spotkania. Przedstawiciele innych ugrupowań ograniczali się jednak do krytyki tych

<sup>13</sup> H.R. TOMASZEWSKI, *Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (1947-1987)*, s. 19-20.

<sup>14</sup> M. KAMIŃSKI, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce w latach 1988-2008: Studium historyczno-ustrojowe*, Warszawa: Warszawskie Seminarium Teologiczne 2012, s. 61.

inicjatyw, zarzucali, że KZ chce ich wchłonąć. Nie przedstawiali własnych kontrpropozycji i nie byli zainteresowani utworzeniem jednego Kościoła pentekostalnego. Po kilku latach prób uznano, że podział ruchu zielonoświątkowego jest trwałym zjawiskiem, odtąd więcej uwagi zaczęto poświęcać innym ugrupowaniom ewangelikalnym<sup>15</sup>. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że zbory Ewangelicznej Wspólnoty Zielonoświątkowej (EWZ) nie chcą podlegać centrali z Warszawy i zarzucają KZ częściową liberalizację. Chrześcijańska Wspólnota Zielonoświątkowa (CHWZ) zaś zarzuca KZ nadmierny ekumenizm i uleganie teologii liberalnej. Kościół Boży w Chrystusie (KBWCh) jest kościołem bardziej charyzmatycznym niż KZ, w znacznym stopniu uległ „trzeciej fali” i był bardziej otwarty na nowinki z za oceanu. Zbory KBWCh oraz Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (KChWE) były w pełni autonomiczne, w przeciwieństwie do KZ. Nie bez znaczenia były też ambicje przywódcze liderów, zwłaszcza Bolesława Dawidowa. Ponadto liderzy KChWE nie akceptowali osoby Michała Hydzika w roli przywódcy Kościoła.

Michał Hydzik nie przejawiał większego zainteresowania Kościołami niezielonoświątkowymi. W przypadku zaproszenia ze strony owych Kościołów na ich uroczystości wysyłał swoich zastępców<sup>16</sup>. Chętnie natomiast spotykał się z przywódcami innych Kościołów zielonoświątkowych, a także z katolickimi działaczami charyzmatycznymi. Spotkania te urwały się w 1997 r.

Wśród ewangelikalnych kościołów niepoprawne były stosunki między baptystami a zielonoświątkowcami. Jednak wymiana pokoleniowa sprzyjała ich stopniowemu poprawianiu. Granicznymi punktami tutaj były: odejście od kluczowych stanowisk kościelnych pokolenia wychowanego w okresie międzywojennym, a kolejnym było odejście pokolenia wychowanego w czasach PRL-u. W czasach gdy zwierzchnikiem KZ był Marek Kamiński (od 2008 r.), a zwierzchnikiem KChB – Mateusz Wichary (od 2013 r.), nastąpiło zauważalne ocieplenie stosunków między obu kościołami.

#### WSPÓŁPRACA W RAMACH POLSKIEJ RADY EKUMENICZNEJ

W Kościele baptystów była niechęć do bliższej współpracy z kościołami

<sup>15</sup> Por. M. CZAJKO, *Życie, życie moje...*, wyd. 2, Szczecin: Compassion 2014, s. 294; M. HYDZIK, *Księga mojego życia*, Skoczów: Arka 2015, s. 89-90.

<sup>16</sup> Pod koniec 1997 r. w siedzibie Towarzystwa Biblijnego Zachariasz Łyko, przedstawiciel KADS, zapytał mnie, dlaczego mój zwierzchnik nigdy ich jeszcze nie odwiedził. („Kilkakrotnie wysyłaliśmy zaproszenia. Chcielibyśmy go poznać”.)

historycznymi, ale o przystąpieniu bądź pozostaniu w PRE decydowali działacze. Wewnętrzny sprzeciw nie był jeszcze aż tak silny, bo był przytłumiony niedawnym doświadczeniem wojennym, powojenną zmianą ustrojową, jak i brakiem demokratycznych wzorców w powojennej Polsce. Po 1980 r. tłumione dotychczas antyekumeniczne nastroje stały się silniejsze i nie można ich było dłużej ignorować. Osłabieniu uległa więc ekumeniczna aktywność baptystów i nie uczestniczyli w wielu pracach PRE<sup>17</sup>. Przeciwnie ekumenii były zwłaszcza zbory na Białostocczyźnie. Jednym z powodów była zmiana pokoleniowa. Ekumeniści z poprzedniego pokolenia nie potrafili przekonać swoich następców do swoich poglądów<sup>18</sup>, a łatwiejsze kontakty z zagranicą spowodowały, że młodsze pokolenie ulegało wpływom antyekumenicznej Południowej Konwencji Baptystycznej<sup>19</sup>. Należy też zauważyć, że w latach osiemdziesiątych ekumenizm był już bardziej zaawansowany niż w latach powojennych, tempo jego rozwoju było narzucające przez Kościoły historyczne i nie uwzględniało możliwości Kościołów ewangelikalnych. W latach dziewięćdziesiątych baptystyczni ekumeniści większość swej energii musieli trwonić na neutralizację antyekumenicznych nastrojów własnego środowiska.

ZKE zaraz po swoim powstaniu przystąpił do Polskiej Rady Ekumenicznej (PRE) – trzy jego Kościoły składowe uczyniły to jeszcze w 1946 r. Przynależność do PRE rozumiano jako współpracę „pod względem administracyjnym”, ale nie „duchowym czy dogmatycznym”<sup>20</sup>. Zwolennikami przynależności do PRE byli przede wszystkim działacze ZKE. Wśród wiernych początkowo nie było większego zainteresowania tą organizacją, ale powoli narastał sprzeciw wobec dalszego w niej pozostawania. W 1984 r. na XI Synodzie ZKE zgłoszono wniosek w sprawie wystąpienia z PRE. Edward Czajko apelował o wstrzeźliwość w tej sprawie i nieuleganie emocjom<sup>21</sup>. Po burzliwej dyskusji skończyło się na tym, że Prezydium Rady Kościoła zostało zobowiązane do rozesłania do zborów ankiety w celu uzyskania opinii na temat przynależności do PRE<sup>22</sup>. Edward Czajko był wiceprezesem PRE w latach 1983-1986 oraz jej skarbnikiem w latach 1986-1988. W tym samym czasie czterech zielonoświątkowych pastorów z ZKE stało na czele

<sup>17</sup> A. SEWERYN, *Na drodze dialogu. Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła Baptystycznego jako członka Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1945-1989*, Warszawa: WBST 2006, s. 252.

<sup>18</sup> Tamże, s. 253.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 85.

<sup>20</sup> H.R. TOMASZEWSKI, *Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (1947-1987)*, s. 263.

<sup>21</sup> Tamże, s. 351.

<sup>22</sup> Tamże, s. 352.

oddziałów regionalnych: w Krakowie, Szczecinie, Bydgoszczy i Słupsku<sup>23</sup>.

Równolegle z nastrojami antyekumenicznymi umocniły się tendencje rozłamowe. W 1988 r. doprowadziły one do rozwiązania ZKE i uniezależnienia jego Kościołów składowych. Spośród nowo powstałych Kościołów jedynie Kościół Zielonoświątkowy był zainteresowany dalszym pozostaniem w PRE. 30 stycznia 1988 r. Edward Czajko w porozumieniu z Michałem Hydzikiem wystosował pismo do PRE, w którym powiadomił o reorganizacji ZKE, w związku z czym prawa i obowiązki przechodzą na cztery nowo utworzone Kościoły. Kościoły te albo potwierdzą swoje pozostanie w PRE, albo zgłoszą wystąpienie<sup>24</sup>. Prezes PRE odpowiedział jednak, że KZ może się ubiegać o członkostwo jako zupełnie nowy Kościół, a deklaracje nowo powstałych Kościołów nie będą brane pod uwagę. W piśmie tym poinformowano również, jakie są warunki członkostwa w PRE (wiara w Trójcę, dogmat chrystologiczny)<sup>25</sup>. List ten został wysłany do wszystkich Kościołów powstałych po reorganizacji ZKE. Władze KZ chciały jednak zachować status członka-założyciela. 21 marca Michał Hydzik wystosował do PRE kolejne pismo (zredagowane przez Mieczysława Czajkę), w którym zarzucano dla PRE niewłaściwe potraktowanie KZ, zwłaszcza, że statut PRE nie uwzględnia postępowania w przypadku reorganizacji Kościoła członkowskiego. Zarzucano, że takie postępowanie nie służy celom, które PRE pragnie realizować<sup>26</sup>. Pismo to pozostało bez odpowiedzi. Władze PRE nie uczyniły również nic, aby do członkostwa w PRE zachęcić pozostałe trzy nowo utworzone Kościoły. Prawdopodobnie PRE wykorzystało to jako okazję, aby pozbyć się kłopotliwego członka<sup>27</sup>. Dała tu o sobie znać niechęć historycznych Kościołów do młodych Kościołów ewangelikalnych<sup>28</sup>.

Podczas pierwszego Synodu KZ w 1988 r. poruszana była sprawa członkostwa w PRE. Michał Hydzik, który uchodził za przeciwnika przynależności do PRE opowiedział się nagle za przynależnością do PRE. Hydzik rzucił na szalę swój autorytet, aby przekonać najbardziej nieprzejednanych

<sup>23</sup> E. CZAJKO, „*Studia i dokumenty ekumeniczne*” o zielonoświątkowcach, „Chrześcijanin” 1998, nr 07-08.

<sup>24</sup> E. CZAJKO, *Kościół Zielonoświątkowy*, „*Studia i Dokumenty Ekumeniczne*” 8 (1992), nr 2/30, s. 22; M. CZAJKO, *Życie, życie moje*, s. 268.

<sup>25</sup> E. CZAJKO, *Kościół Zielonoświątkowy*, s. 23.

<sup>26</sup> Tamże, s. 24.

<sup>27</sup> T.J. ZIELIŃSKI, *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*, Warszawa: ChAT 2013, s. 107.

<sup>28</sup> Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że prezes PRE, Adam Kuczma, chciał przyjąć KZ do PRE, ale uległ sprzeciwowi luteranów i prawosławnych.



pastorów („czasami musimy robić to, czego nie chcemy”)<sup>29</sup>. Synod upoważnił NRK do prowadzenia pertraktacji z PRE w sprawie członkostwa<sup>30</sup>. Zmiana stanowiska Hydzika w tej kwestii była zaskoczeniem zarówno dla działaczy, jak i zwykłych wiernych KZ. Było to przedmiotem późniejszych spekulacji, podejrzewano nawet, że otrzymał takie zalecenie od władz wyznaniowych i był to warunek uzyskania rejestracji przez KZ. Po opublikowaniu listu Hydzika do PRE w 1992 r. część wiernych twierdziła, że Hydzik został zmanipulowany przez „teologów”.

Władze KZ były gotowe zgodzić się na „upokarzające” warunki PRE, ale musiały także liczyć się z antyekumenicznymi nastrojami w zborach<sup>31</sup>. Szczególnie zbory z południa, wywodzące się z dawnego Związku Stanowczych Chrześcijan, były przeciwne przystąpieniu do PRE. Mieczysław Czajko w swej autobiografii ocenił, że jedynym sukcesem z tego okresu okazało się zalecenie, „by do sprawy później powrócić”<sup>32</sup>. Pomimo wystąpienia z PRE niektóre zielonoświątkowe zbory w dalszym ciągu uczestniczyły w lokalnych spotkaniach ekumenicznych. Marek Kamiński, od 2008 r. zwierzchnik KZ, uważa, że zielonoświątkowcy mają niewłaściwe podejście do ekumenizmu, a rozpowszechniony jest pogląd, że przynależność do PRE prowadzi do rezygnacji ze swej doktryny<sup>33</sup>. Kamiński jednak na żadnym z synodów nie przedstawił propozycji przystąpienia do PRE, spodziewając się, że sprzeciw będzie zbyt silny.

Po reorganizacji ZKE w PRE pozostał tylko jeden Kościół ewangelikalny – PKChB (od 1995 r. pod nazwą Kościół Chrześcijan Baptystów – KChB), który nie uczestniczy we wszystkich przedsięwzięciach Rady<sup>34</sup>. Dobrym tego przykładem może być podpisanie 23 stycznia 2000 r. wspólnego dokumentu przez sześć Kościołów skupionych w Radzie z Kościołem katolickim w sprawie sakramentu chrztu. Dokumentu nie podpisał tylko jeden członek PRE – KChB.

<sup>29</sup> Informacja uzyskana od uczestników synodu.

<sup>30</sup> M. CZAJKO, *Życie, życie moje*, s. 268.

<sup>31</sup> Podczas wyborów prezidenta naczelnego KZ w 1987 r. Edward Czajko przegrał z Michałem Hydzikiem, bo cieszył się opinią ekumenisty. W 1992 r. na Synodzie poruszana była sprawa zapisu w Prawie Wewnętrznym, zezwalającego Radzie Naczelnej KZ na prowadzenie rozmów ekumenicznych. Jeden z dyskutantów zarzucił: „Zastawiliśmy na siebie pułapkę”. Marian Suski odpowiedział wtedy, że chodzi tu o prowadzenie rozmów ekumenicznych z innymi Kościołami zielonoświątkowymi.

<sup>32</sup> M. CZAJKO, *Życie, życie moje*, s. 267.

<sup>33</sup> M. KAMIŃSKI, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, s. 223.

<sup>34</sup> T.J. ZIELIŃSKI, *Protestantyzm ewangelikalny*, s. 107.

## ALIANŚ EWANGELICZNY

Utrata korzyści związanych z członkostwem w PRE (dostęp do mediów, łatwiejszy kontakt z władzami) spowodowała, że KZ próbował na własną rękę zrekompensować te straty na drodze liczebnego rozwoju kościoła. Po dziesięciu latach działalności KZ niemalże podwoił swój stan posiadania i liczył więcej wiernych niż ZKE w chwili rozwiązania, to jednak nie odzyskał dawnych korzyści. Ponadto nie powiodły się rozmowy z bratnimi Kościołami zielonoświątkowymi. W związku z tym w końcu lat dziewięćdziesiątych liderzy KZ, wśród nich Kazimierz Sosulski oraz Edward Czajko, wystąpili z inicjatywą utworzenia Aliansu Ewangelicznego, alternatywnego ruchu ekumenicznego. 21 czerwca 1999 r. w siedzibie KZ w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli kilku Kościołów ewangelikalnych, na którym podjęto decyzję o utworzeniu Aliansu wzorowanego na podobnej instytucji działającej w krajach zachodnich. W spotkaniu uczestniczyły cztery Kościoły powstałe w wyniku reorganizacji ZKE w 1988 r., ponadto KBWCh, EWZ, Ursynowska Społeczność Chrześcijańska, Kościół Dobrego Pasterza oraz kilka organizacji o charakterze ewangelikalnym<sup>35</sup>. KChB, drugi wielki ewangelikalny Kościół w Polsce, początkowo odmawiał uczestnictwa<sup>36</sup> i do Aliansu przystąpił dopiero w 2007 r.

Celem Aliansu jest zacieśnienie współpracy między ugrupowaniami ewangelikalnymi, wypracowanie wspólnego stanowiska w kwestiach etycznych, społecznych i religijnych. Zakładano, że powołanie tej instytucji ułatwi propagowanie wartości ewangelikalnych, a głos ewangelikalny będzie lepiej słyszany w polskim społeczeństwie. Celem Aliansu nigdy nie było zjednoczenie strukturalne. Osiągnięciem było utworzenie w 2009 r. komisji do kontaktów z rządem<sup>37</sup>. Do Aliansu nie wszedł Kościół Wolnych Chrześcijan, który od chwili wyjścia z ZKE nie uczestniczy w żadnych ekumenicznych inicjatywach, nawet inicjatywach *stricte* ewangelikalnych. Ugrupowanie to cechuje obecnie izolacjonizm i antyekumenizm. Do Aliansu nie przystąpił też ChWZ, który nie uczestniczy w ekumenicznych inicjatywach z ugrupo-

<sup>35</sup> M. TYMIŃSKI, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław: Misja „Życie” 1999, s. 50-51.

<sup>36</sup> „Podczas ostatniej Konferencji Kościoła, kiedy dyskutowana była kwestia naszej przynależności do Aliansu Ewangelicznego, do odosobnionych, niestety, należały głosy biorące pod uwagę inne argumenty niż te, które podkreślały negatywne doświadczenia przeszłości, namacalny interes Kościoła czy powody zdroworozsądkowe za przystąpieniem do Aliansu Ewangelicznego”. (W. TASAK, *Przebudzenie – chciałibyśmy, tylko że się boimy?*, „Słowo Prawdy” 2001, nr 11, s. 6).

<sup>37</sup> Por. T.J. ZIELIŃSKI, *Protestantyzm ewangelikalny*, s. 107.

waniami typu baptystyczno-ewangelicznego. Jedynie sporadycznie i w bardzo ograniczonej formie współpracuje z niektórymi ugrupowaniami zielonoświątkowymi, bez nakładania na siebie żadnych trwałych zobowiązań.

We wrześniu 2010 r. Alians opuścił główny jego inicjator – Kościół Zielonoświątkowy. Jednym z powodów było to, że niewielkie wspólnoty miały ten sam głos, co wiodące, wskutek czego KZ był marginalizowany. Na dodatek doszło do szeregu nieporozumień z jednym z członków Aliansu – Kościołem Chrystusowym, który w istocie zawłaszczył Alians dla siebie. W KZ dało też o sobie znać pewne rozczarowanie Aliansem, który nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W ciągu 10 lat Alians przeprowadził niewiele inicjatyw, a skuteczność ich była znikoma. W styczniu 2015 dokonano zmian w Statucie, odtąd do zarządu mogą wchodzić jedynie zwierzchnicy najważniejszych Kościołów ewangelikalnych i KZ powrócił do Aliansu. Obecnie Alians zrzesza ponad 90% ewangelikalnych protestantów w Polsce, z czego ponad  $\frac{1}{3}$  przypada na KZ.

#### INNE INICJATYWY I EKUMENIZM Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM

Po II Soborze Watykańskim nastąpiły pierwsze kontakty z Kościołem katolickim. Uczestniczyły w nich PKChB oraz ZKE, członkowie Polskiej Rady Ekumenicznej. Kontakty te ograniczały się głównie do wąskiego kręgu przedstawicieli władz kościołów. Do spotkań dochodziło rzadko, przywódcy obu Kościołów ewangelikalnych nie byli zainteresowani pogłębianiem ani poszerzaniem tej współpracy.

Sytuacja zmieniła się wraz z wizytą Billy'ego Grahama w 1978 r., która stała się ważnym wydarzeniem ekumenicznym. Uczestniczyły w nim nie tylko Kościoły skupione w PRE, ale także Kościół katolicki oraz Kościół adwentystyczny. Środowisko ewangelikalne nie miało jednak nastawienia ekumenicznego, powszechne były oczekiwania, że ten wielki ewangelista w jakiś wyraźny sposób wskaże, który Kościół jest prawdziwy. Nic takiego jednak nie nastąpiło<sup>38</sup>. Część osób była tym zawiedziona, choć przyznawano, że jest to prawdziwy mąż Boży. W trzech miastach Graham głosił słowo w katolickich katedrach, we Wrocławiu zaś wprawdzie nie przemawiał

---

<sup>38</sup> Niektórzy uczestnicy owych spotkań upierali się, iż Graham miał powiedzieć „chyba, że jest to Kościół niebiblijny”.

w żadnym katolickim kościele, ale w kilkunastu katolickich świątyniach – na polecenie biskupa – umieszczone zostały plakaty ewangelizacyjne zachęcające do udania się do zboru baptystycznego. Nigdy przedtem w Polsce nie zdarzyło się, by biskup katolicki zachęcał do udania się do zboru ewangelikalnego. Kłopotliwa była natomiast wizyta w Częstochowie. Nie wiadomo, jak ów fakt zinterpretować<sup>39</sup>. Autorytet Grahama sprawił, że przynajmniej część osób złagodziła swój negatywny stosunek do Kościoła katolickiego, tłumacząc sobie, że Kościół katolicki się zmienia. Większa część środowiska ewangelikalnego nie została przekonana do zmiany stanowiska, ale została zdezorientowana. Po dziś dzień wizyta Billy’ego Grahama pozostaje największym i najbardziej spektakularnym osiągnięciem Kościoła baptystów na polu ekumenii w Polsce. W latach osiemdziesiątych miały miejsce wizyty innych amerykańskich ewangelistów, takich jak: David Wilkerson, Nicky Cruz i Luis Palau.

W 1991 r. John Wimber przeprowadził konferencję „Ewangelizacja w mocy” w hotelu Marriott w Warszawie. Uczestniczyli w niej zielonoświątkowcy oraz katolicy z Ruchu Odnowy (stanowili ok. 50% uczestników). Jednym z mówców był Ralph Martin, amerykański lider katolickiego ruchu odnowy. Słuchając Martina, wielu zielonoświątkowców dochodziło do wniosku, że mówi w namaszczeniu i jest to mąż Boży. Zastanawiano się jak to jest możliwe. Zadawano sobie pytanie, dlaczego ktoś taki pozostaje w Kościele katolickim<sup>40</sup>. Jedną z takich osób był Bolesław Dawidow, zwierzchnik Kościoła Bożego w Chrystusie. Konferencja Wimbera została pozytywnie oceniona, zastanawiano się tylko, czy Wimber nie ma zbyt swobodnego podejścia do daru prorocstwa. W lutym 1993 r. John Wimber zorganizował drugą konferencję, w której uczestniczyło 1500 osób, a katolicy stanowili około 80% uczestników. Druga konferencja była już krytykowana przez część zielonoświątkowców ze względu na przegięcia charyzmatyczne (olej na dłoniach).

W czerwcu 2014 r. misja Billy’ego Grahama zorganizowała w Polsce Festiwal Nadziei, w którym uczestniczył Kościół katolicki, luterkański, metodystyczny, trzy denominacje zielonoświątkowe, baptyści i chrystusowi. Uczestnictwo w Festiwalu było krytykowane w każdym z ewangelikalnych

---

<sup>39</sup> Dopiero w latach dziewięćdziesiątych zaczęto tę wizytę wykorzystywać przeciw Grahamowi.

<sup>40</sup> Ralph Martin mówił o winach Kościoła katolickiego wobec protestantów; przyznał, że protestanci odzyskali coś, co Kościół katolicki zagubił, ale teraz dzięki protestantom odzyskał; powiedział, że nie potępia katolików przechodzących na protestantyzm, niektórzy dzięki temu być może odzyskali zbawienie.

Kościółów, najsilniej wszakże w Kościele baptystycznym.  
PORÓWNANIE GŁÓWNYCH KOŚCIOŁÓW  
EWANGELIKALNYCH

Do głównych Kościołów ewangelikalnych należy zaliczyć trzy: Kościół Chrześcijan Baptystów (KChB), Kościół Zielonoświątkowy (KZ) oraz Kościół Chrystusowy (KCh). Na tle innych ugrupowań ewangelikalnych mają stosunkowo długą historię, są największe pod względem liczebnym<sup>41</sup>, mają własny organ prasowy, wyróżniają się dorobkiem wydawniczym. Wszystkie trzy były członkami PRE (KChB jest nadal) i należą do Aliansu Ewangelicznego oraz do Towarzystwa Biblijnego. Każdy z tych Kościołów dba o kształcenie swoich duchownych i od co najmniej pięćdziesięciu lat ma swoich teologów. Zasadne więc jest porównanie przynajmniej tych trzech Kościołów.

Do PRE należą tylko baptysci, acz w ich Kościele wśród wiernych dominuje niechęć do tej organizacji<sup>42</sup>. Przynależność do PRE wynika z woli przywódców i działaczy tego Kościoła, którzy cenią korzyści wynikające z tego członkostwa (dostęp do radia i telewizji). Z tego powodu na łamach „Słowa Prawdy” wielokrotnie tłumaczono, dlaczego należy utrzymać członkostwo w PRE<sup>43</sup>. W 2001 na konferencji duchownych KChB przedstawiciel jednego ze zborów zgłosił wniosek o wystąpieniu z PRE<sup>44</sup>. Nawet podczas

<sup>41</sup> Pod względem liczebnym w niedalekiej przyszłości Kościół Boży w Chrystusie może wyprzedzić Kościół Chrystusowy. W 2013 KBWCh liczył 4200, a KCh – 4500 wiernych.

<sup>42</sup> A. SEWERYN, *Kościół za zamkniętymi drzwiami*, „Słowo Prawdy” 2001, nr 11, s. 2.

<sup>43</sup> Ekumenizm jest „oparty o zasadę wierności prawdom Słowa Bożego” (T.J. ZIELIŃSKI, *Zamyślenie przy złotym jubileuszu Polskiej Rady Ekumenicznej*, „Słowo Prawdy” 1996, nr 12, s. 19). „[...] kilka lat temu, na Krajowej Konferencji Kościoła w Białymstoku stawiałem czoło [...] radykałom dążącym do opuszczenia przez nasz Kościół Polskiej Rady Ekumenicznej. Tymczasem dziś nasz dalszy w niej udział owocuje, póki co, znaczącymi zdobyczami, niemożliwymi do osiągnięcia w pojedynkę” (W. TASAK, *Baptysci wychodzą z podziemia w świetle kamer telewizyjnych*, „Słowo Prawdy” 1999, nr 3, s. 2). „Katolicy mogą patrzeć na baptystów jak na sektę” (R. TYŚNICKI, *Ekumenizm – dlaczego ma sens*, „Słowo Prawdy” 2000, nr 3, s. 11). „Nie jesteśmy jakąś nieokreśloną albo niebezpieczną «sektą», lecz wiarygodnym i godnym szacunku [...] Kościołem chrześcijańskim” (A. SEWERYN, *Promocja... Kościoła – nieporozumienie?*, „Słowo Prawdy” 2001, nr 6, s. 2). „Idea Kościoła bardziej otwartego [...] toruje sobie drogę z niemałym oporem tych, którzy widzą w tym niebezpieczeństwo zatracenia własnej tożsamości wyznaniowej. Prawda jest jednak taka, że o swoją tożsamość boją się ci, którzy są jej niepewni, albo nie do końca świadomi” (A. SEWERYN, *Kościół za zamkniętymi drzwiami*, s. 2). „Dobrze uświadomić sobie, że nie należę do jedynie słusznego i jedynobawczego Kościoła, ale że są inni wierzący, którzy również Bogu szczerze służą, choć może ich przekonać do końca nie rozumiem” (A. SEWERYN, *Służba pokory i tolerancji*, „Słowo Prawdy” 2002, nr 3, s. 3-4).

<sup>44</sup> „W końcu w dość niecodziennych okolicznościach zagłosowano za niewstępowaniem do Aliansu. Następnie pojawił się wniosek jednego ze zborów o wystąpieniu z Polskiej Rady Ekumenicznej (uzasadniony głównie lokalnymi doświadczeniami). I w tym momencie zrobiło się

wyborów do rad zborowych dochodzi czasem do sytuacji, że kandydat obiecuje zborowi, iż dołoży starań, by KChB wystąpił z PRE.

Baptyści kilkakrotnie byli zapraszani do akcesji do Aliansu Ewangelicznego i kilkakrotnie odmawiali<sup>45</sup>. Przystąpili doń dopiero w końcu 2007 r. Zanim do tego doszło, opublikowano szereg artykułów na łamach „Słowa Prawdy” informujących o zmianach tradycyjnego funkcjonowania Kościoła<sup>46</sup>, przekonujących do zmian w tradycyjnym myśleniu, zachęcających do większej otwartości względem innych chrześcijan<sup>47</sup>, informujących o korzyściach wynikających ze współpracy z innymi ugrupowaniami<sup>48</sup>. Początkowy brak zainteresowania Aliansem po części można tłumaczyć faktem przynależenia do PRE, jak i sceptycyzmu co do możliwości nowej inicjatywy ekumenicznej. Przynajmniej niektórzy baptystyczni duchowni woleli poczekać i zobaczyć, co z tego wyniknie<sup>49</sup>. Z drugiej strony publikacje na łamach „Słowa Prawdy” skłaniają do wniosku, że niebagatelną rolę odegrał również sprzeciw ze strony wiernych Kościoła.

W przypadku KCh oraz KZ liderzy tych Kościołów w ogóle nie musieli przekonywać swoich duchownych o potrzebie wejścia do Aliansu. Od samego początku było pełne poparcie dla tej inicjatywy. Z krytyką spotkało się natomiast wyjście KZ z Aliansu we wrześniu 2010 r. Adam Ciućka, pastor KZ w Świdwinie, ocenił, że decyzja władz KZ o wystąpieniu z Aliansu była emocjonalna i niepoważna<sup>50</sup>. Zwierzchnikowi KZ zarzucano działanie na

---

naprawę groźnie, bo w wyniku przegłosowania tej idei groziło nam stoczenie się Kościoła do poziomu sekty, w najbardziej pejoratywnym sensie tego słowa (z nikim nie utrzymuje oficjalnych związków, odcinając się zarówno od Kościołów ewangelicznych z AE, jak i tradycyjnych z PRE)” (W. TASAK, *Czy zechce nam się ruszyć z miejsca w którym się znaleźliśmy?*, „Słowo Prawdy” 2001, nr 11, s. 28).

<sup>45</sup> *Chodźmy razem, wywiad z sekretarzem generalnym Aliansu Ewangelicznego w RP pastorem Władysławem Dwulatem, pytania zadawał W. Tasak*, „Słowo Prawdy” 2007, nr 1, s. 15.

<sup>46</sup> W. KOWALEWSKI, *Wyzwania i szanse Kościoła Chrześcijan Baptystów we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Słowo Prawdy” 2007, nr 5, s. 10-14.

<sup>47</sup> D. LOTZ, *Baptyści a jedność chrześcijan w XXI wieku*, „Słowo Prawdy” 2007, nr 1, s. 16-18; T.J. ZIELIŃSKI, *Co dalej, Kościele Baptystyczny w Polsce?*, „Słowo Prawdy” 2007, nr 4, s. 7-12.

<sup>48</sup> „Dzięki zjednoczeniu naszego nurtu, jak również zjednoczeniu nurtu zielonoświątkowego, polska scena ewangeliczna zyskałaby znacznie na czytelności, i w konsekwencji na znaczeniu. Środowiska zbyt małe mają to do siebie, że nie mogą zaistnieć w świadomości społecznej i w takim społeczeństwie jak nasze będą traktowane jako sekty” (Z. MIARA, *Jednoczenie Kościołów*, „Słowo Prawdy” 2003, nr 6, s. 11).

<sup>49</sup> Według niektórych baptystycznych pastorów KChB nie traktował Aliansu poważnie, a większość wchodzących doń wspólnot traktował jako sekty.

<sup>50</sup> A. CIUĆKA, *Zielonoświątkowcy poza ewangelikalną rodziną*, Ekumenizm.pl 21/09/2010 <http://www.ekumenizm.pl/koscioly/protestanckie/zielonoswiatkowcy-pozawangelikalna-rodzina/>; A. CIUĆKA, *Zielonoświątkowcy wracają do Aliansu Ewangelicznego*, Ekumenizm.pl

szkodę Kościoła z powodów osobistych.

Udział baptystów w ekumenicznym przekładzie Nowego Testamentu był tylko symboliczny. Delegowani przez Kościół tłumacze szybko się wycofywali z tej ekumenicznej inicjatywy<sup>51</sup>. Podczas Festiwalu Nadziei w 2014 r. największy sprzeciw był w Kościele baptystów. Szereg osób na forach internetowych deklarowało wystąpienie z Kościoła. W przypadku KZ sprzeciw w zborach był słaby i na ogół ograniczał się do braku poparcia dla tej ekumenicznej inicjatywy. W KCh praktycznie nie było sprzeciwu<sup>52</sup>.

Początkowo zielonoświątkowcy byli nastawieni antyekumenicznie do innych wyznań, a zwłaszcza do Kościoła katolickiego. Powstanie ruchu odnowy w Kościele katolickim wywołało zaskoczenie wśród zielonoświątkowców. Pojawiły się głosy, że jest to dowód na to, iż Bóg przyznaje się do tego Kościoła. Niemniej początkowo dominowało przekonanie, że jest to tylko chwilowy eksperyment, który wkrótce zostanie zakończony<sup>53</sup>. Zwłaszcza starsze pokolenie zielonoświątkowców było nieufne wobec Ruchu Odnowy. Z drugiej strony w latach osiemdziesiątych do polskiego środowiska zielonoświątkowego zaczęły docierać z Zachodu rozmaite nowe, czasem szokujące doktryny, które skłoniły do autorefleksji oraz samokrytycyzmu<sup>54</sup>. Oba te czynniki wpłynęły na poprawę nastawienia do katolików<sup>55</sup>.

## ROLA INTERNETU

W Kościołach ewangelikalnych zawsze był wysoki procent osób o antyekumenicznym nastawieniu, dla których jakiegokolwiek kontakty z Kościołem katolickim to zdrada wierności Chrystusowi. Dawniej osoby te były ignorowane przez liderów i na ogół wystarczało zapewnienie „zaufajcie nam”. Powstanie Internetu spowodowało, że osoby te uzyskały środek do publicznego wyrażania swego zdania. Teraz liderzy zaczęli się tłumaczyć z niemal

---

16/01/2015, <http://www.ekumenizm.pl/ekumenizm/w-polsce/zielonoswiatkowcy-wracaja-aliasu-ewangelicznego-w-rp/>

<sup>51</sup> Szerzej na ten temat w: L. JAŃCZUK, *Spory konfesyjne podczas prac nad ekumenicznym przekładem Nowego Testamentu*, „Collectanea Theologica” 2014, fasc. 1, s. 79, 93.

<sup>52</sup> Ekumenizm warszawskiego środowiska Kościoła Chrystusowego w stosunku do ewangelików zbadała Mirosława Weremiejewicz. Zob. M. WEREMIEJEWICZ, *Kościół ewangelickie i ewangeliczne – podobieństwa i różnice*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 2007, nr 1-2, s. 99-126.

<sup>53</sup> Zapowiadał to David Wilkerson w 1973 r.

<sup>54</sup> Derek Prince, który odwiedził Polskę w 1996 r., powiedział, że gdyby zielonoświątkowcy istnieli tak długo jak katolicy, to stworzyliby sto razy gorszą herezję.

<sup>55</sup> Oprócz tego w Kościele zielonoświątkowym pojawiły się proroctwa o przyszłym przebudzeniu w Kościele katolickim.

każdej swej ekumenicznej wypowiedzi bądź wystąpienia<sup>56</sup>. W ten sposób uaktywniły się przynajmniej dwa ośrodki antyekumeniczne: jeden o charakterze baptystyczno-ewangelicznym, drugi – zielonoświątkowym.

Pierwszy z nich dysponuje własnym pismem „Idź Pod Prąd”, wydawanym w nakładzie 1500 egzemplarzy, drugi ma do dyspozycji tylko Internet. Przed 2014 r. oba ośrodki koncentrowały się na krytyce Billy’ego Grahama, którego nazywano „koniem trojańskim”. W 2014 r. Ulf Ekman przeszedł na katolicyzm, papież Franciszek kilkakrotnie spotkał się z neozielonoświątkowymi pastorami (Copeland, Osteen) i w efekcie zielonoświątkowcy zyskali sobie nagle opinię ekumenicznego ugrupowania<sup>57</sup>. Było to powodem frustracji dla zielonoświątkowych antyekumenistów, którzy zaczęli odżegnywać się od swoich liderów i zarzucać im zdradę<sup>58</sup>, natomiast ośrodek baptystyczno-ewangeliczny zaczął oskarżać zielonoświątkowców o chęć sprowadzenia wszystkich protestantów do Kościoła katolickiego. Nawet rozwój zielonoświątkowych wspólnot w krajach katolickich interpretowany jest jako próba wprowadzenia w błąd protestantów, by tym łatwiej zachęcić ich do ekumenii. Oba ośrodki utrzymują, że Kościoły ewangelikalne zostały zdominowane przez ekumenistów i nakłaniają do ich opuszczania (póki jest jeszcze czas).

#### CZYNNIKI, KTÓRE WPLYWAJĄ NA WZROST ANTYKATOLICKICH NASTROJÓW

Od kilku dekad nie dochodzi do jaskrawych przykładów nietolerancji ze strony Kościoła katolickiego, a incydentalne przejawy nietolerancji wychodzą nie ze strony katolickiego duchowieństwa, lecz na ogół ze strony kato-

---

<sup>56</sup> Marek Kamiński, zwierzchnik KZ, napisał w 2012 r.: „Błędne jest zaś przekonanie, że przynależność do PRE oznacza niejako rezygnację ze swej doktryny i pobożności, czy nawet odrębności” (M. KAMIŃSKI, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, s. 223). Zdanie to zostało zinterpretowane przez antyekumenistów jako chęć wprowadzenia KZ do Kościoła katolickiego. Kamiński wielokrotnie się tłumaczył z tego sformułowania.

<sup>57</sup> Przed 2014 r. zielonoświątkowcy byli postrzegani jako antyekumeniści, ustępujący na tym polu tylko adwentystom.

<sup>58</sup> 29 marca 2014 r. Marek Kamiński, zwierzchnik KZ, oświadczył na chrześcijańskim portalu informacyjnym, że Ulf Ekman nigdy nie był zielonoświątkowcem (<http://chnnews.pl/index.php/pl/kraj/item/1383-biskup-kz-w-polsce-ulf-ekman-nigdy-nie-byl-zielonoswiatkowcem.html>). Antyekumeniści uznali to oświadczenie za ekumeniczne oszustwo (<http://detektywprawdy.pl/2015/01/13/biskup-marek-kaminski-wyznacza-ekumeniczna-droge-jako-przyszlosc-zielonoswiatkowcow/>).



lików świeckich. Niechęć okazują zwykle prawicowi politycy i działacze. Wprowadzenie w 1990 r. nauki religii do szkół publicznych zostało odebrane, przynajmniej przez część środowiska ewangelikalnego, jako naruszenie zasady państwa świeckiego<sup>59</sup>. Zdominowany przez prawicę Sejm I kadencji (1991-1993) nie chciał zająć się sprawą uregulowania stosunków między nierzymskokatolickimi związkami religijnymi a państwem („nie mamy na to czasu”, „mamy ważniejsze sprawy”). Natomiast Sejm II kadencji (1993-1997) podpisał aż 10 takich ustaw, w tej liczbie dla KChB i KZ. Ponadto niektórzy prawicowi politycy, urzędnicy szczebla wojewódzkiego i powiatowego, rozmaici działacze społeczni, przy niektórych okazjach okazywali swoją niechęć wobec innowierców. Prawicowe partie stopniowo łagodziły swoją niechęć wobec protestantów, ale jeszcze w 2005 r. przed wyborami prezydenckimi Lech Kaczyński rozesłał do pastorów ulotkę „Katolicka Polska”. Obecnie skala tego zjawiska wykazuje tendencję malejącą.

Jednym z publicystów, który umacnia antykatolickie nastroje w środowisku ewangelikalnym, jest Tomasz Terlikowski. W 2006 r. w artykule *Wyznawcy agentury* Terlikowski zarzucił ugrupowaniom ewangelikalnym współpracę z bezpieką<sup>60</sup>. Mimo że autor artykułu wykazał się nieznaną doświadczeniem środowiska, które krytykował<sup>61</sup>, spotkał się z odprawą na łamach kwartalnika „Słowo i Życie”<sup>62</sup>. W 2013 r. oburzenie wywołał jego artykuł *Homeschooling na reformę*, w którym Terlikowski posłużył się sformułowaniem „dzieci z rozmaitych fundamentalistycznych sekt protestanckich”<sup>63</sup>.

Po powstaniu Radia Maryja przynajmniej w części środowiska ewangelikalnego dominowało przeświadczenie, że ta rozgłośnia stanie się ich wrogiem. Tymczasem w RM gościli czasem ewangelikalni (przynajmniej kilka takich sytuacji). Podczas rozmów niedokończonych pozwalano ewangelikalnym słuchaczom na wypowiedzenie swego zdania. Z kolei na pytania ze strony słuchaczy typu: „czy zielonoświątkowcy są sektą?” prowadzący audycję odpowiadali, że nie jest. Niemniej niektórzy spośród zapraszanych gości, jak np. Stanisław Krajski, dokonywali czasem drobnych ataków na innowierców.

<sup>59</sup> T. ZIELIŃSKI, *Protestantyzm ewangelikalny*, s. 105.

<sup>60</sup> T. TERLIKOWSKI, *Wyznawcy agentury*, „Newsweek” 2006 nr 12.

<sup>61</sup> Według Terlikowskiego Krakiewicz i Bajęński przyczynili się do aresztowania Ludwika Szenderowskiego, bo ten chciał działać niezależnie i nie chciał wejść do ZKE. Tymczasem Szenderowski był jednym z twórców ZKE, a Bajęński przyłączył się do tego Kościoła dopiero w 1953 r. ZKE został utworzony przed aresztowaniami 1950 r., a głównym celem tych aresztowań była likwidacja tego Kościoła, a nie jego utworzenie.

<sup>62</sup> B. HURY, *Agentura w Kościele*, „Słowo i Życie” 2006, nr 2, s. 30-31.

<sup>63</sup> T. TERLIKOWSKI, *Homeschooling na reformę*, „Do Rzeczy” 2013, nr 31.

## BIBLIOGRAFIA

- Chodźmy razem, wywiad z sekretarzem generalnym Aliansu Ewangelicznego w RP pastorem Władysławem Dwulatem, pytania zadawał W. Tasak. „Słowo Prawdy” 2007, nr 1, s. 14-15.
- CIUĆKA Adam: Zielonoświątkowcy poza ewangelikalną rodziną. Ekumenizm.pl 21/09/2010 <http://www.ekumenizm.pl/koscioly/protestanckie/zielonoswiatkowcy-pozawangelikalna-rodzina/> (dostęp: 2015-02-22).
- CIUĆKA Adam: Zielonoświątkowcy wracają do Aliansu Ewangelicznego. Ekumenizm.pl 16/01/ 2015 <http://www.ekumenizm.pl/ekumenizm/w-polsce/zielonoswiatkowcy-wracaja-aliasu-ewangelicznego-w-rp/> (dostęp: 2015-02-22).
- CZAJKO Edward: Kościół Zielonoświątkowy. „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 8 (1992), nr 2 (30), s. 11-24.
- CZAJKO Edward: „Studia i dokumenty ekumeniczne” o zielonoświątkowcach, „Chrześcijanin” 1998, nr 07-08, s. 25.
- CZAJKO Mieczysław: Życie, życie moje..., wyd. 2, Szczecin: Compassion 2014.
- GAJEWSKI Wojciech: Instytut Biblijny w Gdańsku. Dzieje i charakter seminarium pentekostalnego w okresie międzywojennym, „Studia Theologica Pentecostalia” 2014, nr 2, s. 63-85.
- HURY Bronisław: Agentura w Kościele, „Słowo i Życie” 2006, nr 2, s. 30-31.
- HYDZIK Michał: Księga mojego życia, Skoczów: Arka 2015.
- JAŃCZUK Leszek: Spory konfesyjne podczas prac nad ekumenicznym przekładem Nowego Testamentu, „Collectanea Theologica” 2014, fasc. 1, s. 79-95.
- KAMIŃSKI Marek: Kościół Zielonoświątkowy w Polsce w latach 1988-2008: Studium historyczno-ustrojowe, Warszawa: Warszawskie Seminarium Teologiczne 2012.
- KOWALEWSKI Wojciech: Wyzwania i szanse Kościoła Chrześcijan Baptystów we współczesnym społeczeństwie polskim, „Słowo Prawdy” 2007, nr 5, s. 10-14.
- KWIECIEŃ Mieczysław: Do życia należy też cierpienie, „Chrześcijanin” 1982, nr 9, s. 12-17.
- LOTZ Denton: Baptyści a jedność chrześcijan w XXI wieku. „Słowo Prawdy” 2007 nr 1 s. 16-18.
- MIARA Zdzisław: Jednoczenie Kościołów, „Słowo Prawdy” 2003, nr 6, s. 11.
- MIRONCZUK Jan: Ruch ewangeliczny na Białostocczyźnie w XX w., Warszawa: Semper 2015.
- ROGACZEWSKI Jerzy Paweł: The Polish Baptist Identity in Historical Context. M.Div. thesis, McMaster University 1995, <https://macsphere.mcmaster.ca/bitstream/11375/12022/1/fulltext.pdf> (dostęp 24.02.2015).
- SEWERYN Andrzej: Kościół za zamkniętymi drzwiami, „Słowo Prawdy” 2001, nr 11 s. 2.
- SEWERYN Andrzej: Na drodze dialogu. Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła Baptystycznego jako członka Polskiej Rady Ekumenicznej w latach 1945-1989, Warszawa: WBST 2006.
- SEWERYN Andrzej: Promocja... Kościoła – nieporozumienie?, „Słowo Prawdy” 2001, nr 6, s. 2.
- SEWERYN Andrzej: Służba pokory i tolerancji, „Słowo Prawdy” 2002, nr 3, s. 3-4.
- TASAK Włodzimierz: Baptyści wychodzą z podziemia w świetle kamer telewizyjnych, „Słowo Prawdy” 1999, nr 3, s. 2.
- TASAK Włodzimierz: Czy zechce nam się ruszyć z miejsca, w którym się znaleźliśmy?, „Słowo Prawdy” 2001, nr 11, s. 27-28.
- TASAK Włodzimierz: Przebudzenie – chcielibyśmy, tylko że się boimy? „Słowo Prawdy” 2001 nr 11 s. 5-6.
- TERLIKOWSKI Tomasz: Homeschooling na reformę, „Do Rzeczy” 2013, nr 31.
- TERLIKOWSKI Tomasz: Wyznawcy agentury, „Newsweek” 2006, nr 12.
- TOMASZEWSKI Henryk Ryszard: Wspólnoty chrześcijańskie typu ewangeliczno-baptystycznego na terenie Polski w latach 1858-1939, Warszawa: WBST 2006.



- TOMASZEWSKI Henryk Ryszard: Wyznania typu ewangeliczno-baptystycznego wchodzące w skład Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego w latach 1945-1956, Tomaszów Mazowiecki: Słowo i Życie, 1991.
- TOMASZEWSKI Henryk Ryszard: Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (1947-1987), Warszawa: Kompas II 2009.
- TYMIŃSKI Michał: Kościół Zielonoświątkowy w Polsce, Wrocław: Misja „Życie” 1999.
- TYŚNICKI Ryszard: Ekumenizm – dlaczego ma sens, „Słowo Prawdy” 2000, nr 3, s. 11.
- WEREMIEJEWICZ Mrośława: Kościoły ewangeliczne i ewangeliczne – podobieństwa i różnice, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 2007, nr 1-2, s. 99-126.
- ZIELIŃSKI Tadeusz J.: Co dalej, Kościele Baptystyczny w Polsce? „Słowo Prawdy” 2007, nr 4, s. 7-12.
- ZIELIŃSKI Tadeusz J.: Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej, Warszawa: ChAT 2013.

## EKUMENIZM POLSKIEGO ŚRODOWISKA EWANGELIKALNEGO

## Streszczenie

Polskie Kościoły neoewangelikalne manifestują większe poczucie indywidualności niż Kościoły historyczne, pielęgnując jednocześnie przekonanie, że są jedynymi Kościołami biblijnymi. Taki sposób myślenia implikuje antyekumeniczną postawę wobec Kościołów historycznych, które w ocenie Kościołów neoewangelikalnych nie są biblijne w ścisłym tego słowa znaczeniu. W okresie międzywojennym współpraca ekumeniczna była ograniczona do rodziny kongregacji neoewangelikalnych. Po II wojnie światowej współpraca ta rozszerzona została na Kościoły protestanckie. Po Soborze Watykańskim II doszło do nawiązania pewnych, choć ograniczonych, form współpracy z Kościołem katolickim.

**Słowa kluczowe:** ewangelikalni; protestanci; katolicy; zielonoświątkowcy; baptyści; ekumenizm; separatyzm..